

Nie pomogła nagonka antydemokratyczna i oszustwa koalicji rządowej Wielki sukces sił postępu w wyborach we Włoszech

RZYM. Po 24 godzinnym milczeniu, włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych zdecydowało się ogłosić ostateczne wyniki wyborów do izby posłów, potwierdzając klęskę partii bloku klerykałnego, które mimo oszustw i machinacji przedwyborczych, nie zdołały sobie zapewnić przeszło 50 proc. głosów dla uzyskania oszukancej premii większościowej. W związku z tym podział mandatów do izby posłów dokonany będzie na podstawie systemu proporcjonalnego.

Z ogłoszonego komunikatu wynika, że blok chadecki stracił w porównaniu z wyborami w roku 1948 przeszło 2.700.000 głosów oraz 68 mandatów, zaś lewica zdobyła blisko o 2 miliony głosów więcej niż cały front ludowy w roku 1948, otrzymując dodatkowo 35 mandatów.

Wspaniały sukces partii demokratycznych oraz przekreślenie nadziei reakcji klerykałnej na zebranie owoców oszukanego ordynacji wyborczej wywołały głęboką konsternację we włoskich kołach rządowych.

Klęska bloku klerykałnego, poniesiona mimo wielu stwierdzonych oszustw wyborczych i nie przebiegającej w środach nagonki antydemokratycznej, oceniana jest jednocześnie jako ogromne zwycięstwo sił postępowych we Włoszech.

Jak wynika z oświadczenia ministra spraw wewnętrznych Scelby, partia chrześcijańsko-demokratyczna i inne partie „centrowe” uzyskały w senacie 125 mandatów na ogólną liczbę 237.

Pozostałe mandaty otrzymały: partia komunistyczna — 54, partia socjalistyczna — 28, wspólni kandydaci partii komunistycznej i socjalistycznej — 4 mandaty, monarchiści — 16 mandatów, neofaszyści — 9 mandatów.

Należy przypomnieć, że w wyborach do senatu w r. 1948 chadecja otrzymała 48,1 proc. wobec 40,7 proc. w obecnych wyborach.

W roku 1948 partia komunistyczna i partia socjalistyczna uzyskały 30,8 proc. głosów, obecnie zaś — 34,7 proc. W wyborach bezwzględnych partia lewicy zdobyła o przeszło 1,5 miliona głosów więcej niż w r. 1948.

Rokowania o rozejm w Korei weszły w fazę końcową

PEKIN. Agencja Nowych Chin, omawiając toczące się w Panmunđonie rokowania, podkreśla, że trwające od kwietnia weszły już obecnie w fazę końcową.

Po podpisaniu w dniu 8 czerwca porozumienia w sprawie repatriacji jeńców wojennych — pisze Agencja Nowych Chin — przed ostatecznym podpisaniem rozejmu pozostały do uzgodnienia jedynie pewne szczegóły natury administracyjnej. Te szczegóły natury administracyjnej, to — przede wszystkim — dostosowanie wojskowej linii demarkacyjnej do obecnej linii frontu oraz ostateczna redakcja tekstu porozumienia w sprawie rozejmu w języku koreańskim, chińskim i angielskim.

Agencja Nowych Chin podkreśla jednak, że pewne koła w Stanach Zjednoczonych oraz marionetkowy rząd Li Syn Mana dążą już obecnie do stoperdowania rozejmu, i pisze: „Wszyscy bojownicy o pokój na całym świecie powinny zdwoić swe wysiłki i starać się ze wszystkich sił o to, aby rozejm został podpisany i aby jego postanowienia były ściśle przestrzegane, o to, aby rozejm ten stał się krokiem do ostatecznego uregulowania kwestii koreańskiej w drodze pokojowej”.

Oświadczenie Churchilla w Izbie Gmin w sprawie Korei

LONDYN (PAP). — Dnia 9 bm. premier Churchill, odpowiadając na pytania w Izbie Gmin, złożył oficjalne oświadczenie o sytuacji w Korei. Oświadczenie to jest pierwszym angielskim komentarzem na temat podpisanego 8 czerwca w Panmunđonie porozumienia o repatriacji jeńców wojennych.

Churchill stwierdził: „Jesteśmy pewni, że osiągnięte obecnie porozumienie gwarantuje, że ani jeden jeńec wojenny nie będzie repatriowany siłą”. Churchill podkreślił, że podpisane 8 czerwca w Panmunđonie porozumienie nastąpiło wkrótce po zgłoszeniu przez dowództwo wojsk NZ kontrproponcji popartych przez Anglię.

Churchill oświadczył: „Nie powinno stać się obecnie na drodze do zawarcia rozejmu, z wyjątkiem niezbędnych porozumień administracyjnych, które, mam nadzieję, mogą być w szybkim czasie zawarte”.

Konferencja odbędzie się w dniach 11, 12 czerwca br.

30 czerwca
29, 28, 27... wykonamy plan 1 półroczny

Coraz więcej załóg przystępuje do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych

Załoga ZPB im. Armii Ludowej rywalizuje z załogą ZPB im. Marchlewskiego

Wczoraj aktywnie polityczno-gospodarczy i związkowy ZPB im. Armii Ludowej analizował — na podstawie wyników osiągniętych w początkach czerwca — możliwości przedterminowego wykonania planów produkcyjnych za pierwsze półrocze, drugi kwartał oraz za czerwiec.

W godzinach popołudniowych w poszczególnych oddziałach odbyły się narady produkcyjne aktywnie polityczno-gospodarczego i związkowego, dozorę technicznego obuwia z udziałem przodujących pracowników. Odbyło się również posiedzenie egzekutywy partii z udziałem aktywnie związkowego i technicznego poświęcone zagadnieniu pełniejszego włączenia inteligencji technicznej do współzawodnictwa podejmowanego przez załogę.

Dotychczas bowiem personel inżynierowo-techniczny zbyt małą opieką otaczał dozór techniczny i nowatorów oraz racjonalizatorów produkcji. W wyniku tej niefrasobliwości, zakładowy klub techniki i racjonalizacji nie przejawiał prawie żadnej troski o szybką i pełną realizację postępu technicznego, mimo, że wpływały od robotników odpowiednie wnioski i pomysły racjonalizatorskie. Natomiast sami inżynierowie i technicy do chwili obecnej nie potrafili zorganizować koła NOT, które przede wszystkim powinno zająć się realizowaniem postępu technicznego i opieką nad racjonalizatorami.

Obecni na egzekutywie inżynierowie: Kuberski i Kręciarz zobowiązali się zorganizować koło NOT oraz otoczyć opieką klub racjonalizatorów.

Na naradzie w poszczególnych oddziałach aktywnie polityczno-gospodarczy i związkowy stwierdził realne możliwości przedterminowego wykonania planów: półrocznego, kwartalnego i czerwcowego. Plany półroczne przy utrzymaniu i rozwinięciu dotychczasowych osiągnięć zostaną wykonane o 3—10 dni wcześniej, kwartałny o 3—6 dni wcześniej, czerwcowy o 1—3 dni wcześniej.

W tkalniach wielu tkaczy i tkaczek wykonano już półroczne plany produkcyjne. I tak np.: Józef Ungier wykonał plan półroczny 30-go maja, Edward Zieliński — 8-go czerwca, Zofia Kubacka — 9 czerwca. Edward Zieliński, który pracuje na czterech szerokiach krosnach, zobowiązał się plan czerwcowy wykonać w 120 proc. dając ponad 70 proc. tkanin pierwszego gatunku. Podobne zobowiązania w grupach związkowych podejmowali inni tkacze.

Również w przedalni wielu robotników na naradzie aktywnie polityczno-gospodarczego i związkowego wystąpiło z konkretnymi zobowiązaniami zwiększenia wydajności pracy, jakości produkowanej przędzy oraz oszczędności surowca. Zofia Próba — obciągaczka brzdękowa — zobowiązała się w imieniu młodzieżowej brzoźdy — walczącej o tytuł pioniera socjalistycznego budownictwa — podnieść o dalsze pół procent wykonawstwo dziennych planów. Już przed przyściem na naradzie przeanalizowała ona wraz z zespołem możliwości zwiększenia wydajności pracy i przyspieszenia realizacji wykonania planów: półrocznego, kwartalnego i miesięcznego. Podobnie przygotowane przyszły na naradę brzoździstki Helena Piaseczna, Petronela Pabisiak, Jadwiga Ślądalo, które zobowiązały się podnieść wykonawstwo planów o dalsze 1—2 proc. Prządki Maria Przybylska i Lucyna Milczarek zwiększą wykonawstwo planów o 1 proc., a prządka Józefa Kołodziejczyk o 5 proc.

Sredni dozór techniczny zobowiązał się każdą wolną chwilę poświęcić przeglądowi maszyn. Częstsze przeglądy maszyn i każdorazowe wyre-

Zgon Grzegorza Fitelberga

WARSZAWA (PAP). Dnia 10 bm. zmarł nagle w wieku lat 74 światowej sławy dyrygent, kompozytor Grzegorz Fitelberg, laureat nagrody państwowej I stopnia, odznaczony orderem Sztandar Pracy I klasy, krzyżem komandorskim z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi orderami polskimi i zagranicznymi.

W zmarłym Polska Ludowa traci jednego z najbardziej zasłużonych twórców i propagatorów muzyki polskiej w kraju i na całym świecie.

Pogrzeb Grzegorza Fitelberga odbędzie się w Warszawie na koszt państwa.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 138 (2766) Łódź, czwartek 11 czerwca 1953 r.

Cena 20 gr.

Przed Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów



Postępowa młodzież wszystkich krajów przygotowuje się do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. NA ZDJĘCIU: Grupa młodzieży londyńskiej propaguje Festiwal w Bukareszcie.

Czynem produkcyjnym wita młodzież Światowy Festiwal w Bukareszcie

WARSZAWA. W odpowiedzi na apel zawarty w rezolucji XII Plenum Zarządu Głównego ZMP w sprawie wzmocnienia przygotowań do III Światowego Kongresu Młodzieży, IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz III Światowego Kongresu Studentów — młodzież całego kraju ni: szczędzi wysiłków w pracy, podejmując szereg cennych zobowiązań, zakładając nowe brzoźdy produkcyjne, ekipy łączności miasta ze wsią i amatorskie zespoły artystyczne.

W Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Obronców Warszawy wezwanie do podejmowania zobowiązań rzucił zespół kierowany przez członkinię ZMP Jadwigę Laskowską przodującą taśmą młodzieżową, która postanowiła swój plan na miesiąc czerwiec

wykonać na dwa dni przed terminem, podnieść do 95 proc. jakość produkcji, całkowicie wyeliminować brak i pracować metodą Saja. Na wezwanie to odpowiedziały już robotnice 30 taśm. Zobowiązały się one przedterminowo wykonać plan miesięczny, oraz zastosować metodę Wiktor Saja.

Młodzi robotnicy i chłopcy, uczniowie i junacy woj. szczecińskiego podejmują wiele cennych zobowiązań, rozwijają współzawodnictwo w pracy i nauce, ożywiają życie kulturalne wsi.

Jedną z pierwszych podjęli zobowiązania junacy i junaczki z brzoźdy SP zgrupowania „Szczecin”. W zobowiązaniach tych młodzi chłopcy i dziewczęta pracujący na budowach i w PGR-ach postanawiają, wzmocnić swoją pracę produkcyjną przez rozszerzenie współzawodnictwa i stosowanie nowych metod.

W Bydgoszczy czyn festiwalowy pierwsi podjęli członkowie kół sportowych ZS Kolejarz przy zakładach naprawczych taboru kolejowego i przy poczcie, wzywając jednocześnie do pójścia w ich ślady wszystkie koła sportowe ZS Kolejarz na terenie województwa.

Klęska posuchy w Meksyku

NOWY JORK. Jak donosi prasa amerykańska, w Meksyku panuje straszliwa posucha. Zbiorniki bawelny w północnej części kraju są zagrożone. W kilku stanach Meksyku zasławy kukurydzy i roślin strączkowych zostały w skutek posuchy całkowicie zniszczone. Na wypalonych przez słońce pastwiskach pada bydło.

Należy dążyć do usunięcia rozbieżności dzielących świat. Zakończenie obrad konferencji premierów wspólnoty brytyjskiej

LONDYN (PAP). Dnia 9 bm. odbyło się ostatnie posiedzenie konferencji premierów krajów brytyjskiej wspólnoty narodów, poświęcone problemom ekonomicznym, a w szczególności: trudnościom gospodarczym stręfy szterlingowej. Na posiedzeniu tym przewodniczył brytyjski minister skarbu Butler.

Jak donosi prasa, na posiedzeniu omawiano stosunek USA i krajów zachodnio-europejskich do planu gospodarczego, opracoowanego na poprzedniej konferencji premierów krajów brytyjskiej wspólnoty narodów. Komentator polityczny agencji Reutersa Fraser Whiton stwierdza, że „premierzy wspólnoty narodów uważają, iż Stany Zjednoczone powinny stosować bardziej łagodną politykę kredytową i obniżyć taryfy celne.

9 bm. opublikowano komunikat końcowy, który stwierdza, że premierzy „dokonał przegląd stanu stosunków ze Związkiem Radzieckim i doszli do wniosku, iż nie należy pomi-

downictwa — podnieść o dalsze pół procent wykonawstwo dziennych planów. Już przed przyściem na naradzie przeanalizowała ona wraz z zespołem możliwości zwiększenia wydajności pracy i przyspieszenia realizacji wykonania planów: półrocznego, kwartalnego i miesięcznego. Podobnie przygotowane przyszły na naradę brzoździstki Helena Piaseczna, Petronela Pabisiak, Jadwiga Ślądalo, które zobowiązały się podnieść wykonawstwo planów o dalsze 1—2 proc. Prządki Maria Przybylska i Lucyna Milczarek zwiększą wykonawstwo planów o 1 proc., a prządka Józefa Kołodziejczyk o 5 proc.

Sredni dozór techniczny zobowiązał się każdą wolną chwilę poświęcić przeglądowi maszyn. Częstsze przeglądy maszyn i każdorazowe wyre-

Nagrody Prezesa Rady Ministrów i Marszałka Polski dla przodującego zrzeszenia sportowego we współzawodnictwie festiwalowym

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut ufundował nagrodę dla zrzeszenia sportowego, które zajmie pierwsze miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie sportowym, podjętym dla uczczenia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Nagrodę

Gwałtowny spadek kursów akcji na giełdzie nowojorskiej

NOWY JORK. Dnia 9 czerwca nastąpił na giełdzie nowojorskiej gwałtowny spadek kursów akcji. Jak donosi prasa, spadek ten nastąpił po dwutygodniowych wahanach, wywołanych perspektywą zawarcia rozejmu w Korei.

Jak stwierdza prasa amerykańska, wskutek spadku kursów akcji w dniu 9 bm. ich ogólna wartość na giełdzie obniżyła się o 2,4 miliarda dolarów, a przeciętny kurs obniżył się do najniższego poziomu z października 1952 r.

Nowy huragan w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. Nad stanem Massachusetts przeszedł gwałtowny huragan, który spowodował śmierć 47 osób. Przeszło 300 osób zostało rannych. Huragan zburzył kilkadziesiąt domów.

Najbardziej ucierpiał okoliczność Worcester. Straty wyrządzone przez huragan sięgają kilku milionów dolarów.

Amerykańscy żołnierze czekają na rozejm

Propozycja Chin i Korei Północnej o wymianie chorych i rannych jeńców wojennych i o natychmiastowym wznowieniu rokowań, dzięki której zawarcie rozejmu staje się bliskie, wywołała ogromne wrazenie wśród żołnierzy amerykańskich na froncie koreańskim.

Korespondent „International News Service”, Robert S. Elegant, w ten sposób pisze o nastrojach wśród żołnierzy amerykańskich w dniu, gdy propozycja ta została ogłoszona.

„Poruszeni tą wiadomością do głębi żołnierze piechoty amerykańskiej, stojącej pod górą Old Baldy, zajętej przez wojska komunistyczne, odpoczywali i położywszy stalowe hełmy na kolanach myśleli: „A może jednak uda nam się wyjść stąd cało”.

Wyjść cało z wojny koreańskiej. Ta jedna myśl uporczywie draży umysły żołnierzy amerykańskich, którzy wzdychają do rozejmu.

generalny, nie licząc się z pragnieniami żołnierzy, zwiększył ilość „punktów” potrzebnych do uzyskania zwolnienia z szeregow najpierw z 36 do 38, a następnie do 40.

Żołnierze amerykańscy, oczekujący w Stanach Zjednoczonych na transport do Korei, znaleźli inne wyjście z tej sytuacji. Po co w ogóle jechać na Koreę, jeśli tam trzeba będzie głowić się, jak by tu „wrócić cało do domu”. Przemawiając na konferencji prasowej 7 stycznia bieżącego roku, generał Anthony Mac Auliffe, będący wówczas zastępcą szefa sztabu dla spraw personalnych, stwierdził, że 46.000 zmobilizowanych żołnierzy zdezerterowało od początku wojny koreańskiej. 35.000 spośród nich zostało sprowadzonych z powrotem, lub wróciło dobrowolnie do szeregow. Cyfry te dotyczą, jak dodał, żołnierzy uznanych za dezertersów, a nie tych, którzy opuścili chwilowo swoje oddziały bez pozwolenia dowództwa.

Ale, jak to się mówi — można doprowadzić konia do wodopoju, ale nie można go zmusić do picia. Można było siłą zmusić żołnierzy amerykańskich do udziału w wojnie koreańskiej, ale nie — sposobem zabić w nich pragnienie „wyjścia z niej cało”.

tor artykułu, Bill Davidson, starając się wyjaśnić ten problem rozmawiał z dziesiątkami uczonych, oficerów i podoficerów.

Sierżant Thomas MacGrath z Haddon Heights w stanie New Jersey oświadczył Davidsonowi, że: „Z dziewięciu ludzi, których miałem w moim oddziale, mogłem liczyć tylko na czterech lub pięciu, którzy będą strzelać w czasie bitwy”.

„Wielokrotnie — mówił starszy sierżant John S. Williams z Flushing w stanie New York — musiałem, narazając się na niebezpieczeństwo zciągnąć pod ogień nie przyjacielskim od okopu do okopu, żeby nakłaniać połowę mego plutonu do strzelania. Często musiałem sam celować i pociągać za cyngiel karabina żołnierza, który nie chciał strzelać”.

Dlaczego połowa żołnierzy nie chce strzelać? Odpowiedzieć na to pytanie mogłoby z łatwością sami żołnierze: „Żeby ujść stąd z życiem”. Żołnierze nazywają wojnę w Korei „wojną bezsensowną”. Nie widzą w tej wojnie nic, co warto byłoby poświęcenia własnego życia.

Prawdą jest jednak fakt, że mimo wszelkich prób uniknięcia śmierci, żołnierze amerykańscy będą ginąć na polach bitewnych Korei tak

długo, jak długo trwać będzie wojna.

Droga wyjścia

Jak straszliwe cięgi dostawali żołnierze amerykańscy w bitwach ostatniego okresu świadczy depesza z Vegas korespondenta „United Press” z dnia 26 marca:

„Pole bitwy usiane jest dosłownie odłamkami granatów, pociskami, połamanym sprzętem wojennym i zabitymi”.

Wszędzie widać sterty okrwawionych bandażi, połamanej broni, hełmów i pasów z nabojami, zdjętych z rannych żołnierzy.

„Jakiś żołnierz stoł i płacze. Nagle odwraca się w stronę Vegas i mówi: „Wszystcy zgineli. Wszyscy moi przyjaciele zgineli”. Potem wpada do zniszczonego bunkra i ukrywa twarz w dłoniach...”

Dla płaczącego żołnierza amerykańskiego, ukrywającego twarz w dłoniach i dla tysięcy innych żołnierzy, dojrzewająca już do definitywnego załatwienia propozycja koreańsko-chińska, mająca na celu pokojowe rozwiązanie problemu koreańskiego, jest jedyną drogą wyjścia. Ich osobisty interes wymaga, aby propozycja ta została ostatecznie uzgodniona i przyjęta, ponieważ prowadzi ona do zakończenia zniechęcającej przez nich wojny, prowadzi do życia.

Hasła Zarządu Głównego ZMP na IV Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie

WARSZAWA. Zarząd Główny ZMP ogłosił hasła, pod którymi młodzież polska przygotowuje się do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie — wielkiego przeglądu osiągnięć młodego pokolenia w walce o pokój, lepszą przyszłość i przyjaźń między narodami.

Czołowe hasła Zarządu Głównego ZMP gloszą: „Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej skupiająca młodzież świata pod sztandarami pokoju i przyjaźni”. „IV Światowy Festiwal — manifestacją solidarności młodzieży świata w walce o pokój, postęp i szczęśliwą przyszłość”. „Niech żyje wielki Związek Radziecki, ostoja pokoju — symbol przyjaźni między narodami”.

Wzywając młodzież polską do jednoczenia swych wysiłków w obronie pokoju, hasła wyrażają gorące, braterskie pozdrowienia dla młodych bojowników o pokój.

Hasła pozdrawiają również młodych przyjaciół z krajów kapitalistycznych walczących przeciw faszyzacji i militarystyce, o pokój, demokratyczne prawa i niepodległość narodową.

„Młodzieży! Stawaj pod sztandary ZMP, bądź zawsze w pierwszych szeregach patriotów — budowniczych Polskiej Ludowej” — głosi jedno z hasel wzywających młodzież do wzmaganiaswyc wysiłków w pracy dla ojczyzny. Hasła te wzywają młodzież, aby była czujna i nieprzejednana wobec wrogów narodu, umacniała się obroną Polskiej Ludowej, opanowywała nową technikę, rozwijała długookresowe współzawodnictwo, walczyła o wieś nowoczesnej techniki i dobrobytu.

Zarząd Główny wzywa również, aby w dniach poprzedzających festiwal młodzież rozwijała piękno kultury narodowej organizując nowe zespoły artystyczne, rozwijała swoją ciężką fizyczną, uprawiając sport, krajoznawstwo i turystykę.

32 najlepsze zespoły artystyczne województwa ujrzymy w Łodzi

Młodzież zakładów pracy, gromad, spółdzielni produkcyjnych i szkół województwa łódzkiego, przygotowuje się do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Zarząd wojewódzki ZMP ogłosił w związku z tym konkurs na najlepszą gazetkę ścienną o tematyce festiwalowej. W powiatach siedmiu radzki i łódzkim urządzone zostały festyny młodzieżowe uroczyste występy zespołów świetlicowych. Zadaniem tych festynów było spopularyzowanie IV Światowego Festiwalu dla wzmocnienia solidarności młodzieży całego świata w walce o pokój i postęp. W powiecie piotrkowskim ogłoszono w PGR-ach, gromadach i spółdzielniach produkcyjnych 30 odczytów, poświęconych młodzieży Korei i Vietnamu.

W dniach 13 i 14 bm. w Łodzi odbędą się wojewódzkie eliminacje zespołów artystycznych. Udział w nich wezmą 32 najlepsze zespoły województwa łódzkiego. Eliminacje rozpoczną się o godz. 15 — w dn. 13 w sal Teatru Nowego i dn. 14 — w Filharmonii. Wstęp wolny. (K)

Coraz więcej załóg...

(Dokończenie ze str. 1)

Gulowanie podniesie ich sprawność techniczną. Tym samym robotnicy będą mieli większe możliwości realizacji i przekraczania podejmowanych zobowiązań w długookresowym współzawodnictwie.

Podobne narady aktywu polityczno-gospodarczego oraz grup związkowych, na których podejmowano współzawodnictwo przedterminowego wykonania planów: półrocznego, kwartalnego i czerwcowego, odbyły się w ZPB Im. Dubois. I tu również inżynierowie i technicy oraz średni dozór techniczny szerokim nurtem włączyli się do zobowiązań podejmowanych przez załogi.

Coraz większy udział inżynierów i techników oraz majstrów w długookresowym współzawodnictwie zobowiązaniom pozwoli załogom fabryk wyjść zwycięsko z czerwcowej próby sił i powitać Krajowy Zjazd Włóknarzy tysiącami kilogramów przędzy i tkanin wyprodukowanych ponad plan.

Załogi wielu innych fabryk również analizują osiągnięcia z maja i pierwszych dni czerwca oraz przygotowują się w grupach związkowych i podejmują współzawodnictwo przed terminowego wykonania planów: półrocznego, kwartalnego i czerwcowego. (wit)

Musimy wygrać walkę z kapryсами przyrody

Praca zorganizowana, praca oparta na planach i terminach, praca natchniona wielkimi celami, którym na imię pokój i szczęście — święci w naszym kraju wielkie triumfy. Stale rosnący przemysł kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Więcej węgla, więcej stali, więcej energii elektrycznej, więcej fabryk i maszyn, więcej dóbr konsumpcyjnych.

Również i nasze rolnictwo z roku na rok przyspiesza swój marsz ku socjalistycznemu rozwojowi. Coraz lepsze wyniki notują państwowe gospodarstwa rolne, przybywa coraz więcej spółdzielni produkcyjnych, coraz lepiej gospodarują małe i średniorolni chłopcy.

Oto zbliżają się 9 z kolei żniwa w naszej odrodzonej ojczyźnie. Jak kraj długi i szeroki rozbrzmiewa hasło: W okresie żniw musimy wygrać walkę z kapryсами przyrody i nie dopuścić, aby wskutek ewentualnej niepogody zniszczył się choćby jeden kwintal zboża.

Przygotowania do kampanii żniwnej i omlotowej trwają. W warsztatach naprawczych TOR-ów, POM-ów, zespołów PGR wzrasta tempo remontów ciągników, snopowiazalek, żniwiarek, pługów do podorywek i miocarni. Wydziały rolnictwa przy radach narodowych wspólnie z agrono-

mami opracowują harmonogramy prac żniwnych. PZGS-y i GS-y zaopatrują magazyny w paliwo, smary, kosy, oselki i inne artykuły niezbędne do tej ważnej akcji.

PRZYGOTOWANIA W PGR-ach OKRĘGU ŁÓDZ

Na naradzie dyrektorów zespołów i starszych agronomów (narada ta odbyła się w ub. poniedziałek w sali konferencyjnej Okręgu Łódzkiego) wspólnie z ministrem Tkaczolem został przeanalizowany stan pielęgnacji roślin okopowych i technicznych oraz stan przygotowań do kampanii

żniwno-omlotowej. Najsprawniej, zgodnie z zaplanowanymi terminami przebiegają prace polne w zespołach Czerniew, gdzie podjęte przez załogi poszczególnych PGR współzawodnictwo długookresowe zostało rozdzielone na kolejne etapy: siew, pielęgnacja, sianokosy, żniwa, podorywki, omloty, wykopki, siew.

Dzięki tak rozplanowanemu współzawodnictwu, kampania siewna została ukończona 25 kwietnia, pielnie kulturowe okopowych i technicznych — 20 maja, przerywka buraków cukrowych — 8 czerwca.

Remonty maszyn żniwnych i omlotowych są już na ukończeniu. Brygady polowe liczą przy sprzącie zbóż przede wszystkim na własne siły i pomoc dorosłych członków rodzin pracowników PGR. Po moc z zewnątrz, a więc miejskich ekip żniwnych, może być potrzebna jedynie w wypadku wybitnie złych warunków atmosferycznych.

Wyrażna poprawa nastąpiła w gospodarstwach zespołu Strzałków. Dzięki nowemu kierownictwu wiele zeszlonych błędów zostało usuniętych. Praca uświadomiała, przeprowadzona wśród załóg przez aktywistów partyjnych i związkowych, wydała jak najlepsze owoce. Rozwija się jak najkorzystniej współzawodnictwo.

Po terminowych siewach wiosennych, terminowo przebiegają prace pielęgnacyjne. Przerywka buraków cukrowych została zakończona już we wszystkich gospodarstwach.

* * *

W dniach od 13 do 14 czerwca we wszystkich zespołach, a do 25 czerwca we wszystkich PGR-ach odbędą się narady przedżniwne, na których załogi przeanalizują zeszlone błędy i niedociągnięcia, przedyskutują harmonogramy prac przy koszeniu, ustawianiu snopów w mendle, zwózce, stertowaniu i omlotach, podorywkach i sianiu poplonów.

Nie ulega wątpliwości, że dobrze przeprowadzone zebrałnia wpłyną na załogi PGR-ów mobilizując, poderwają je do szlachetnego współzawodnictwa i waleń przyczynią się do sprawnego przeprowadzenia żniw i omlotów.

(c. d. n.)

C. M.

Nie chcą walczyć

Jak donosi korespondent „United Press” z Seulu, pułkownik USA Robert L. Lancefield oświadczył, że grupa żołnierzy z 45 dywizji amerykańskiej i 1 dywizji kawalerii stanęła przed sądem wojennym za odmowę walki.

„Okolo 150 żołnierzy odpowiadalo przed sądem wojennym 2 dywizji” — dodał Lancefield.

„Po stwierdzeniu przez Lancefielda, że mieli miejsce procesy o zdradę, nastąpiło opublikowanie faktu, że bliscy 100 żołnierzy z Puerto Rico zostało skazanych za ucieczkę przed nieprzyjacielem w październiku i listopadzie”.

Wyroki sądów wojennych okazały się jednak bezcelowe. Niedawno generał J. C. Fry, dowódca 2 dywizji, musiał wydać specjalne zarządzenie dla przeszkodzenia dezercjom na froncie.

Ucieczka z pola walki nie jest jedyną metodą stosowaną przez żołnierzy dla uratowania swego życia. „Dlaczego połowa naszych żołnierzy od mawia strzelania” — brzmiał tytuł artykułu opublikowanego w piśmie „Collier's”. Au-

152) — — — — — AKTA SPRAWY. Str. 108, 109, 110 i in.

— Gilówka zawsze była związana z Nowokamińskiem. Niedługo się robczą do kopalni galezi południowej werbowano wyłącznie w tych miejscach. Wkrótce po moim przybyciu do Gilówki rozeszły się pogłoski, że przystąpiono do odbudowy Przekłetej. Nieco później dowiedziałem się przypadkowo, że naczelnikiem kopalni mianowany został Raskowałow.

Kopalnia Przekłeta stanowała w gruncie rzeczy cały mój majątek, nie licząc papierów wartościowych, spoczywających w „tece uralskiej”, a których realizacja w najlepszym wypadku mogła nastąpić po upływie dłuższego czasu. Do pasji doprowadzało mnie to, że odbudową Przekłetej zajął się Raskowałow, który, jak wynikało ze słów Chałuzjewa, był z zawodu inżynierem-górnikiem. Byłem głęboko przekonany, że Raskowałow dowiedział się jakimś sposobem o istnieniu „węzła almarynowego” i zgłosił się do pracy na Przekłetej, by wyciągnąć z posiadanej tajemnicy maksymalną korzyść, możliwą w warunkach radzieckich — siawę znakomitego górnika-odkrywcy.

Opierając się na tych przesłankach, ułożyłem plan kontraktacji; dokonałem szeregu aktów dywersyjnych i rzuciłem umiejętnie podejrzenie na Raskowałowa; zamierzalem doprowadzić do takiego stanu rzeczy, w którym, po pierwsze, Raskowałow musiałby być zwolniony z zajmowanego stanowiska, a po drugie, zostałby pozbawiony możliwości ujawnienia władzom tajemnicy „węzła almarynowego”, ponieważ to spóźnione ujawnienie postawiłoby go w niezwykle przykrych sytuacjach. Mister H. i mister R. obiecali mi swą pomoc pod warunkiem równego podziału almarynów, które zamierzaliśmy wspólnie wydobyć.

Wyjazd do strefy nadgranicznej

Kilka dni temu umieścił mi w „Dzienniku” komunikat Urzędu Rady Ministrów o przepisach obowiązujących osoby udające się na pobyt czasowy do miejscowości położonych w strefie nadgranicznej.

W związku z powyższym Prez. R. N. m Łodzi podaje do wiadomości, iż osoby nie pracujące zawodowo, a pragnące udać się na pobyt czasowy do którejś miejscowości w strefie nadgranicznej, zobowiązane są posiadać zezwolenie na wyjazd do tej strefy, wydane przez prezydium dzielnicowej rady narodowej miejscowości zamieszkania.

Osoby ubiegające się o tego rodzaju zezwolenie powinny złożyć podanie do terenowego właściwego prezydium DRN przynajmniej na 14 dni przed terminem przewidzianego wyjazdu.



Chajdzjew, zanim udał się na podwórze, gdzie były schowane kamienie, wszedł do sypialni od korytarza i poprosił mnie, żebym zachowywał się ciszej. Ostatni raz spróbowałem skłonić Chałuzjewa do zaniechania swego niebezpiecznego zamiaru, ale starzec nie chciał mnie nawet słuchać. Do Raskowałowa doleciały widocznie odgłosy naszej rozmowy. Chałuzjew wyszedł. Usłyszałem, że Raskowałow chodzi z kąta w kąt po pokoju. Na wszelki wypadek, przycisnąłem mocno drzwi ramieniem. Nie była to zbyt uczynna ostrożność. Raskowałow spróbował otworzyć drzwi. Jeszcze chwila, a musiałbym ustąpić. Na szczęście, Chałuzjew wrócił i Raskowałow zostawił drzwi w spokoju.

„To jednak bardzo ciekawe, co zrobi Raskowałow z almarynami” — powiedziałem już po wyjściu Raskowałowa. „Niech robi, co chce — nie moje zmartwienie”, odpowiedział Chałuzjew.

Mniej więcej w godzinę po tej rozmowie wyjechałem po cięgiem do Bażenowki, postanowiłem bowiem ukryć się gdzieś na wsi. W Gilowie, w pobliżu Bażenowki, udało mi się otrzymać pracę w charakterze rachmistrza w kamieniołomach, które miano właśnie uruchomić po długiej konserwacji. Po pewnym czasie dołączyli się do mnie mister H. i mister R.

W najbliższych dniach ogłosimy

KONKURS wynalazczości i racjonalizacji

dla rzemiosła uspołecznionego i indywidualnego

Z inicjatywy klubu racjonalizatorskiego przy Związku Branżowym Spółdzielni Metalowo-Drzewnych i Różnej Wytwarzalności Wojew. Łódzkiego, w najbliższych dniach ogłoszony zostanie w „Dzienniku Łódzkim” konkurs wynalazczości pracowniczej i racjonalizacji w zakresie branż: metalowej, drzewnej i różnej wytwarzalności dla pracowników spółdzielni pracy i pomocniczych, oraz indywidualnych rzemieślników wojew. łódzkiego, m. Łodzi oraz województw krakowskiego i stalagrodzkiego.

Celem konkursu jest spopularyzowanie zagadnień wynalazczości i racjonalizacji wśród szerokiego mas pracowników spółdzielczych i indywidualnych rzemieślników.

Tematykę, warunki i terminy zgłaszania pomysłów obejmuje regulamin konkursu, który będzie ogłoszony w najbliższych dniach na łamach „Dziennika Łódzkiego”. Regulamin ten przewiduje 23 tematów, w tym: w branży metalowej — 14 tematów (42 wysokie nagrody pieniężne); w branży drzewnej — 7 tematów (21 wysokie nagrody pieniężne); w branży „różnej”: 7 tematów (21 wysokie nagrody pieniężne) oraz liczne inne

nagrody we wszystkich branżach objętych konkursem.

Dla wszystkich pracowników spółdzielczych i indywidualnych rzemieślników branż: metalowej, drzewnej, i różnej, zamieszkałych na obszarze wojew. łódzkiego, m. Łodzi, wojew. krakowskiego i stalagrodzkiego — zaistniała niecodzienna okazja do zdobycia cennych nagród i równoczesnego przyczynienia się w ten sposób do wykonania planów produkcyjnych i budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Wynalazczość pracownicza, ruch nowatorski i racjonalizatorski stanowią wydatną pomoc w walce z rutyniar-

stwem i konserwatyzmem technicznym i są dźwignią postępu technicznego. Mają one poważny wpływ na obniżkę kosztów własnych, podniesienie wydajności pracy, lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń oraz podniesienie jakości produkcji oraz zmniejszenie braków i strat.

Ruch racjonalizatorski przyczynia się również do oszczędniejszego zużycia materiałów i ujawniania ukrytych rezerw, które istnieją nawet w najlepiej postawionych przedsiębiorstwach. Wykrycie tych możliwości i wykorzystanie dla potrzeb naszej gospodarki narodowej ma niezwykłe doniosłe znaczenie, bowiem dzięki nim powstają warunki umożliwiającej przedterminowe wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych, podwyższenie zarobków pracowników i podnoszenie dobrobytu mas pracujących.

Zadań tych nie może wykonać samodzielnie kierownictwo przedsiębiorstw rzemieślniczych. Są one natomiast wykonalne w połączeniu z kierownictwem z twórczą inicjatywą załóg pracowniczych.

Tematy dla racjonalizato-

rów - rzemieślników winny różnić się od planów usprawnień organizacyjno-technicznych. Te ostatnie obejmują zagadnienia, dla których istnieją już rozpracowane rozwiązania, natomiast tematy dla racjonalizatorów obejmują zagadnienia, dla których szuka się nowych rozwiązań.

Pomysł racjonalizatorski nie musi być czymś bezwzględnie nowym, oryginalnym, nigdzie nie znanym. Pomysł taki musi być tylko nowy i dotąd nie stosowany tam, gdzie projektuje go zastosować autor pomysłu. Warunkiem przyjęcia pomysłu racjonalizatorskiego jest, aby mobilizował on ukryte rezerwy, stwarzał oszczędności i dawał korzyści gospodarce narodowej.

ZADANIOM POWYŻSZYM PRAGNIE SŁUŻYĆ NOWOPOWSTAŁY KLUB RACJONALIZATORSKI PRZY ZWIĄZKU BRANŻOWYM SPOŁDZIELNI METALOWO-DRZEWNYCH I RÓŻNEJ WYTWARZALNOŚCI NA WOJEW. ŁÓDZKIE.

Klub ten postawił sobie za zadanie udzielanie pomocy racjonalizatorom w projektowaniu usprawnień, wykonywaniu obliczeń i rysunków, zdobywaniu materiałów do opracowywania wniosków, zasięgnięciu opinii fachowców oraz przyspieszania wydawania orzeczeń przez Komisję Wynalazczości Związku Branżowego. Dalszym zadaniem Klubu jest prowadzenie biblioteki technicznej i czytelnik, opracowywanie i wygłaszanie referatów na aktualne tematy techniczne mające na celu pogłębianie wiedzy fachowej oraz organizowanie konkursów racjonalizatorskich na rozwiązanie aktualnych problemów technicznych.

K. Dzieciotowski

Przew. Zarz. Zw. Branż. Sp. ni. Met. Drzewnych i Różnej Wytwarzalności na woj. łódzkie w Łodzi

W leningradzkim muzeum



W Ermitażu — Państwowym Leningradzkim Muzeum, znajduje się kilka tysięcy eksponatów — prac najwybitniejszych malarzy i rzeźbiarzy rosyjskich i radzieckich.

Jedną z sal poświęconą jest wielkiemu poecie rosyjskiemu — Puszkiniemu. NA ZDJĘCIU: Mieszkańcy Leningradu zwiedzają salę puszkiniowską w Ermitażu.

Nowe książki

Zdemaskowany dolar

Pewien korespondent zagraniczny, stały współpracownik jednego z pism postępowych w zachodniej Europie, stwierdził ze zdziwieniem, że wymagania czytelnika polskiego, jeśli chodzi o problematykę polityczną, są o wiele wyższe, aniżeli w jego ojczyźnie. Dziennikarz ten oświadczył, że — jego zdaniem — czytelnik prasy polskiej jest o wiele lepiej poinformowany o sytuacji międzynarodowej, aniżeli przeciętny czytelnik prasy — nawet postępowej — w takich krajach, jak Francja czy Anglia, nie mówiąc już o Stanach Zjednoczonych.

Spostrzeżenie naszego zagranicznego przyjaciela nie dziwi nikogo, kto od chwili powstania Polski Ludowej śledził rozwój naszego czytelnictwa i stałe podnoszenie się poziomu publicystyki politycznej w Polsce. Świadomość polityczna szerokiego mas pracujących w Polsce ogromnie wzrosła w ciągu ostatnich lat pod wpływem wielkiej pracy wychowawczej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz czynnego udziału najszerszych mas w porównywalnych zadaniach „wzrostu” socjalistycznego. Rosnące wymagania czytelnika prasy polskiej zmuszają publicystów polskich do rozszerzenia tematyki, pogłębiania treści i wzbogacania argumentacji artykułów drukowanych w prasie codziennej i periodycznej. Naczelnym hasłem autorów artykułów politycznych stała się — dokumentacja.

Przykładem takiej solidnie

zgruntowanej publicystyki politycznej jest książka spółki autorskiej — Tomasza Atkinsa i Tadeusza Rojka *).

Obaj są czynnymi dziennikarzami i drukują liczne prace w prasie codziennej i periodycznej z zakresu zagadnień międzynarodowych. Napisana przez nich książka pt. „Pod okupacją dolara” daje czytelnikowi jasny obraz współczesnej sytuacji międzynarodowej, oparty na niezbitych faktach i dokumentach. Szeroki wachlarz zagadnień poruszonych w książce — plan Marshalla, „federacja europejska”, pakt atlantycki, odbudowa zachodnio-niemieckiego wehrmachtu, sprzecznosc anglo-amerykańskie, ruina gospodarcza oraz degradacja polityczna i kulturalna krajów Europy zachodniej pod wpływem polityki amerykańskiej — wszystkie te zagadnienia rozprószone z konieczności w czasie i przestrzeni na łamach prasy — znalazły harmonijną syntezę w opracowaniu Atkinsa i Rojka.

Autorzy omawiają przede wszystkim star spraw europejskich służnie sądząc, że oświecenie zagadnień międzynarodowych w skali ogólnoswiatowej wymagałoby wielotomowego dzieła. Ponieważ jednak ukazały się ostatnio podobne opracowania na tematy ściśle amerykańskie, dalekowschodnie, afrykańskie itd. — książka Atkinsa i Rojka wypełnia istniejącą lukę w dziedzinie zagadnień międzynarodowych na od cinku zachodnio-europejskim.

* Tomasz Atkins i Tadeusz Rojek, „Pod okupacją dolara”, „Czytelnik”, 1953. Str. 220. Cena

Profesor Tadeusz Zyliński o Wydziale Włókienniczym Politechniki Łódzkiej

Profesor Tadeusz Zyliński jest jednym z organizatorów Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej i jego dziekanem od 6 lat. Poza tym jest profesorem nadzwyczajnym — wykładowcą metrologii włókienniczej i surowców włókienniczych naturalnych.

Znajomość tych specjalności profesor Zyliński zdobywał w jednym przed wojną w Polsce zakładzie włókienniczym przy Wydziale Mechanicznym Politechniki Warszawskiej, a następnie był przez 7 lat asystentem profesora Bratkowskiego przy tymże zakładzie.

Mówiąc o powstaniu i rozwoju Wydziału Włókienniczego przy Politechnice Łódzkiej prof. Zyliński przypomina przedwojenne warunki, w których ta, tak niezmiernie ważna dla naszej gospodarki dziedzina studiów traktowana była zupełnie marginesowo i nie miała przed wojną żadnych perspektyw rozwoju. Zaledwie kilku studentów rocznie opuszczało mury zakładu. Wydział Włókienniczy w Łodzi tworzył się z niczego. Podobnie jak tworzyły się poszczególne wydziały i całe uczelnie wyższe w Łodzi.

Wydział Włókienniczy był w tym gorszym położeniu, że nie było wówczas żadnych wzorów, na których można by się oprzeć. Wypracowano własne programy, które później uzupełniono radzieckimi. Nie było również warunków dla założenia poszczególnych zakładów. Powstawały organizowane z trudem i dużym nakładem pracy zakłady przedziałnictwa, wełny, bawełny, włókien białych, tkanactwa, następnie surowców włókienniczych, metrologii, wykończalnictwa, włókien sztucznych i syntetycznych oraz dzierżewstwa. Z początku dyscypliny teoretyczne opierały się o katedry innych wydziałów.

Dziś Wydział Włókienniczy posiada własne katedry, i własnych wykładowców, profesorów i asystentów. Ci ostatni — już wychowankami wydziału, który w tej chwili jest znacząco rozbudowany, a jego za-

klady doskonale wyposażone dzięki pomocy przemysłu.

Ostatnio w rozbudowie jest gmach włókienniczy, którego powierzchnia powiększyła się do 70 tysięcy metrów sześciennych. Stworzy to nowe możliwości dla wydziału i pozwoli na rozpoczęcie prac badawczo-naukowych.

Wydział Włókienniczy, stwo-

rzony dzięki właściwej polityce rządu ludowego nie tylko kształcić będzie magistrów i inżynierów — oficerów sztabowych dla naszego przemysłu, rozwijającego się w szalonym tempie, ale stanie się także ośrodkiem twórczej myśli włókienniczej — kuźnią postępu w przemyśle włókienniczym, opartym na naukowo-badawczych podstawach.

Stosy książek, ułożonych po obu stronach biurka i na małym stoliku, stojącym obok. Przeważają wśród nich wydawnictwa radzieckie z dziedziny matematyki. Na temat tych właśnie książek nawiązuje się rozmowa. Prof. Roliński, dziekan wydz. matematycznego PWSP mówi, jak pomagają one w pracy polskim profesorom i studentom.

TRZY RODZAJE WYDAWNICTWA

— Rozróżniamy — wśród niezliczonej ilości matematycznych książek i czasopism radzieckich — trzy rodzaje wydawnictw: naukowo-pionierskie — dla naukowców, pomocnicze — dla wykładowców, nauczycieli, inżynierów, techników i studentów oraz naukowo-popularne — dla szerokiego rzeszy, a przede wszystkim dla samouków, dla ludzi, którzy zainteresowali się jakąś dziedziną matematyki, zapragnęli pogłębić swą wiedzę.

WIELKIE NAKŁADY

Wspólną cechą tych wszystkich wydawnictw jest prosty i zrozumiały język komentarzy — oraz ich dostępność dla wszystkich, ze względu na niską cenę. Książki matematyczne w ZSRR — osiągają kilkunastotysięczne nakłady, nie spotykane w żadnym państwie na świecie.

I tak np. książka popularno-naukowa Aleksandrowa pt. „Wstęp do teorii grup” w drugim wydaniu osiągnęła nakład 15 tys. egzemplarzy. Cena tej książki — 1,75 rubla.

W przebogatym strumieniu wydawnictw matematycznych spotykamy dzieła oryginalne — opracowane przez naukowców radzieckich na podstawie własnych badań i dociekań oraz dzieła tłumaczone.

Wszystkie cenne dzieła matema-

Moskwa-Mekką matematyków — mówi prof. Roliński

tyczne literatury światowej są natychmiast tłumaczone na język rosyjski. Przy tym prawie zawsze opatrzone są komentarzami naukowców radzieckich celem uprzyśtępnienia.

PIERWSZE MIEJSCE W LITERATURZE ŚWIATOWEJ

Oryginalne dzieła o rachunku prawdopodobieństwa, statystyce matematycznej, teorii funkcji, geometrii różniczkowej, zajmują niewątpliwie pierwsze miejsce w literaturze światowej. Wszystkie dzieła tych kierunków w matematyce należą do najwybitniejszych w świecie. Nie do pomysłenia jest — na jakiegokolwiek uczelni wyższej — wykład rachunku prawdopodobieństwa bez korzystania z wybitnych dzieł: Chińca, Bernsztajna, Kolmogonowa, Gniedzińskiego i in.

DZIEŁA NIEZRÓWNAWE

Również w dziedzinach matematyki klasycznej znajdujemy dzieła niezrównane. Do takich np. należą dobrze znane i wysoko cenione dzieła Fichtenholta „Kurs rachunku różniczkowego i całkowego”. Są one nieocenione zarówno jako pomoc w wykładach, jak i źródło pogłębiania wiadomości dla zaawansowanych słuchaczy.

Literatura dla studentów jest bardzo obfita i nadzwyczaj urozmaicona. Np. podręczników geome-

trii analitycznej jest kilkanaście — począwszy od wybitnie naukowych Delone i Rajkowa, a skończywszy na wykładach dla potrzeb praktyki. Niektóre z nich mają po kilkanaście wielotysięcznych wydań.

TEORIA I PRAKTYKA

Zarówno podręczniki, jak i ćwiczenia nawet dla szkół średnich opracowywane są przez wybitnych naukowców. Przy opracowywaniu ich uwzględniana jest marksistowska zasada wiązania teorii z praktyką. Różnego rodzaju podręczniki i dzieła, już przy opracowywaniu ich, doborom materiału uwzględniana praktyczne potrzeby ludzi dla jakich są przeznaczone.

Państwo radzieckie wielką wagę przywiązuje do prac uczonych matematyków. Jest to zupełnie zrozumiałe. Oni przecież przede wszystkim kładą naukowe podwaliny postępu technicznego, który z niebywałym rozmachem i zapalem tworzą realizują ludzie radzieccy.

Naukowiec-matematyk Smirnow, za opracowanie podręcznika pt. „Kurs matematyki wyższej” w 5 tomach, obejmującego całokształt analizy matematycznej — od elementów do jej szczytów — otrzymał Nagrodę Stalinowską I kl.

ROLA KRYTYKI I SAMOKRYTYKI W NAUCE Dłaczego matematyczna literatura ZSRR cieszy się tak dobrą sławą

i spełnia tak świetnie swoje zadania kształcenia nowych kadr naukowców i fachowców w różnych dziedzinach powiązanych ściśle z matematyką?

Autorzy wsłuchują się w ocenę dzieł dokonywanych przez czytelników i w następnych wydaniach uwzględniają cenniejsze i trafne uwagi, uzupełniając braki i omawiając trudne i niezrozumiałe zagadnienia. Krytyka od czytelników napływa do wydawnictw i autorów w tysiącach listów.

Sprawiedliwa i bezwzględna krytyka ze strony najwybitniejszych naukowców i fachowców spotyka każde dzieło i podręcznik matematyczny. Kryterium ocen jest odpowiedź na pytanie: Czy i w jakim stopniu dane dzieło, podręcznik, rozprawa, spełnia swe cele naukowe i dydaktyczne?

W ten sposób opracowywane dzieła stały się podstawą do kształcenia nowych kadr naukowców. M. in. i my Polacy, w oparciu o bogate doświadczenia i osiągnięcia matematyków radzieckich, możemy uzupełnić kadry matematyków, wymordowanych w kaźniach hitlerowskich.

MEKKA MATEMATYKÓW

Ciągły postęp nauki radzieckiej, olbrzymia praca matematyków radzieckich, doprowadziły do tego, że Uniwersytet Moskiewski stał się jednym z największych i niewątpliwie najwzschodniejszą ogniskiem myśli matematycznej na świecie. Bez przesady można zaryzykować twierdzenie, że Moskwa jest Mekką matematyków całego świata — tak jak kiedyś było nią Goettingen.

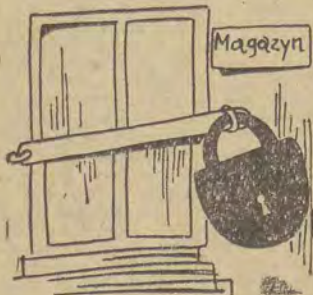
Rozmowę przeprowadził W. KAKOWSKI

Niedyskrecje galanterijne

- Skutki brakoróbstwa
- Korespondencja zamiast działania
- Podróż do centrogalowskiego magazynu
- 25 mil. zł ugrzęzło w chustkach do nosa

Już niejednokrotnie na łamach „Dziennika Łódzkiego” poruszyliśmy sprawę tzw. „zastoin” w magazynach hurtowych instytucji handlowych.

Są dwa powody zbyt długiego przebywania w magazynach hurtowych artykułów przemysłowych, a zwłaszcza konfekcji i galanterii. Po pierwsze: instytucja, która zajmuje się rozprowadzaniem towarów do sklepów detalicznych nie kontroluje należycie remanentów magazynowych, po drugie: otrzymane z fabryk towary są złej jakości, posiadają niewłaściwą cenę i nie znajdują chętnych nabywców.



ze szlaczkiem) pochodzą z zakładów w Bielawie. Nie ma na nie nabywców, bo jedna męska chustka kosztuje w detalu 10,40 zł. Jest za droga, (na rynku można nabywać dziś tańsze chustki do nosa), a prócz tego kolor jest niepraktyczny. Białe chustki szybko się brudzą, klienci żądają w sklepach chustek kolorowych. „Centrogal” na polecenie Ministerstwa próbował te chustki farbować, jednak próba się nie udała, bowiem przebarwione chustki były „brudnawe”, o brzydkich odcieniach. Leżą więc nadal w magazynie i czekają na komisję, która ma je przeszacować, by mogły być sprzedane po niższej cenie.

W tym samym magazynie znajduje się 23.400 sztuk chustek damskich na głowę. Wyprodukowały je Łódzkie Zakłady Welniane im. Struga i Zakł. Weln. im. Bardowskiego. Nie udały się, kolory się pozamazywały, wzoru nie widać. Jedna taka chustka kosztuje 65 zł. Zwołano komisję, przeszacowano chustki do drugiego gatunku i mogą być chyba jesienią sprzedane.

Dekret Rady Państwa z dnia 4 marca 1953 r. „o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości” kwalifikuje jako przestępstwo wprowadzanie do obrotu, zbywanie i oddawanie do użytku wyrobów przemysłowych złej jakości — utożsamia tego rodzaju proceder ze szkodnictwem gospodarczym.

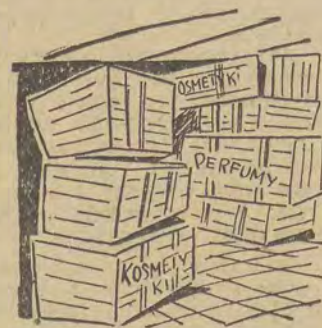
Z powodu brakoróbstwa doznaje uszczerbku pełne zaspokojenie potrzeb materialnych obywateli, niepotrzebnie jest umniejszana pula towarowa przeznaczona dla świata pracy. Nie chodzi tu tylko o aktualne brakoróbstwo...

Do dnia dzisiejszego istnieją pozostałości złej produkcji z lat ubiegłych. Ale tego rodzaju towary mimo wszystko nie powinny leżeć w magazynach, nie powinny blokować miejsca w składnicach, nie powinny ulegać zniszczeniu przez butwienie, nie powinien „zjadać ich zab czasu”. Szybka obniżka cen na te artykuły jest konieczna, niezbędne przeobrazić lub poprawki muszą nastąpić niezwłocznie. Niezwłocznie to znaczy bez biurokracji i przeciągającej się przez miesiące korespondencji z komisjami szacunkowymi, które zresztą nie dochodzą do skutku... Jeżeli tak się jeszcze dzieje to w stosunku do winnych będzie działać z całą bezwzględnością i surowością omawiany wyżej dekret Rady Państwa.



Dość dużo kłopotów ma Centralny Zarząd Hurtu Galanterijnego (Centrogal) w Łodzi właśnie z „bublami” — źle wyprodukowanymi, a przy tym drogimi towarami. W magazynie „Centrogal” przy ul. Niciarnianej nr 2 leżą od 15 miesięcy chustki do nosa, damskie i męskie w ilości 3.203.216 sztuk, wartości około 25.000.000 zł. Chustki (białe

w „Centrogalu” celem powołania „komisji przeceny”. W listopadzie ub. roku (w dniach 12, 17 i 24) wysłał trzy pisma, lecz — jak do tej pory — nie widać rezultatów (oprócz sprawy chustek na głowę). Z kolei „Centrogal” zwracał się do MHW z prośbą o przysłanie rzeczoznawców i komisji, która mogłaby zdecydować o obniżce cen. Obiecano, że komisja taka ma zjawić się w Łodzi w najbliższym czasie.



Na składzie przy ul. Niciarnianej Wojewódzki Oddział „Centrogal” — ze względu na brak pomieszczeń we własnych magazynach od roku gromadzi skrzynie, w których znajdują się artykuły kosmetyczne jak: lakier do paznokci, aceton, kremy, woda kolońska, perfumy i szminki. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby skrzynie z perfumami i kosmetykami wplywały do magazynu na Niciarnianej na krótki okres, a po tym ekspedowano je do sklepów.

Rok temu leżało tych skrzyń około tysiąca. Dziś pozostało jeszcze 460 skrzyń. Jak wiadomo artykuły chemiczne — pudry, wody kolońskie, pomadki do ust itd. nie „żyją” zbyt długo i tracą na warto-

Adwokatura łódzka na nowych drogach

Półtora roku minęło od chwili, gdy w Łodzi, jako pierwszym mieście w kraju, zrealizowana została ustawa z 1950 r. o nowym ustroju adwokatury. Już w styczniu 1952 r. powstały pierwsze zespoły adwokackie — nowa, uspołeczniona forma pracy adwokatury. Objęły one już w pierwszym okresie ok. 70 proc. adwokatów łódzkich.

Powołanie do życia zespołów adwokackich miało na celu udostępnienie pomocy prawnej w pierwszym rzędzie — ludności pracującej naszego miasta, likwidację starych, kapitalistycznych form pracy adwokatury, podniesienie na wyższy poziom stylu pracy, podnoszenie poziomu ideologicznego i zawodowego adwokatów. Dziś, po półtorarocznym okresie istnienia zespołów można stwierdzić, że spełniły one swe zadanie.

Przy zespołach odbywa się kształcenie nowych kadr — aplikantów. W ramach poszczególnych zespołów odbywa się systematyczne szkolenie ideologiczne i zawodowe adwokatów pod kierunkiem Rady Adwokackiej.

Jednocześnie każdy z zespołów ma pod swoją opieką jeden lub dwa zakłady pracy, gdzie pracownicy zespołu dwa razy w tygodniu pełnią dyżury i udzielają robotnikom bezpłatnych porad, a sprawy drobne załatwiają na miejscu. Ponadto adwokaci czynni są na innych odcinkach pracy społecznej, np. jako prelegenci Komitetów Frontu Narodowego, TPPR i innych organizacji masowych.

W województwie łódzkim uspołecznienie adwokatury zostało już całkowicie zakończone. Pracuje tam 12 zespołów.

ści. Podobno wyprodukowano tych artykułów zbyt wiele — rynek jest nimi nasycony i wojewódzki „Centrogal” ma trudności ze zbytem. Oprócz tego cena jest zbyt wysoka. Czekają się na komisję, która ma w niedługim czasie przecenić te artykuły, by nareszcie upłynięły remanenty.

Zazwyczaj tak bywa, że po tego rodzaju artykule, jak niniejszy, zainteresowana instytucja nadsyła do redakcji wyjaśnienia, a wskazane przez nas niedociągnięcia stara się w możliwie szybkim czasie usunąć. Lecz nie o to tylko chodzi.

Centrale handlowe wszystkich branż winny zainteresować się bardziej wnikliwie remanentami w swych magazynach. Nie czekając na wzmianki w prasie lub kontrole instytucji nadzórnych, muszą starać się o upłynienie „zastoin”. Powiększyć to pulę towarową na rynku.

Aparat dystrybucyjny musi zwracać większą uwagę na jakość przyjmowanych z fabryk artykułów przemysłowych. Nie powinien przyjmować towarów z brakami, chociażby dlatego, że za wprowadzenie artykułów złej jakości do obrotu handlowego, dekret Rady Państwa przewiduje surowe kary. Dekret ten służy interesom nabywców, służy szerokim rzeszom pracujących.

Zb. Skb.

Przykład mieszkańców ul. Abramowskiego

- Piękny rezultat słusznej inicjatywy
- Uroczystość, jaka częściej powinna się odbywać
- Przewodniczący Prez. RN - ob. Olasek obiecuje pomoc

OSTATNIO MIESZKAŃCY BLOKÓW 145 I 146 PRZY UL. ABRAMOWSKIEGO BYLI UCZESTNIKAMI UROCZYSTOŚCI OTWARCIA URZĄDZONEGO PRZEZ NICH WŁASNORĘCZNIE, PIĘKNEGO OGRODKA JORDANOWSKIEGO.

torka akcji — ob. Michalska — pracy tej poświęciła swój urlop.

Wystawa etnograficzna w Czarnocinie k/Łodzi

Ekipa etnografów łódzkich zorganizowała w lokalu świetlicy gminnej we wsi Czarnocin k. Łodzi wystawę „Wieś rzeszowska”, na której znalazły się eksponaty, zebrane w latach ubiegłych przez ekspedycję łódzkiego Muzeum Etnograficznego na terenie województwa.

Obok strojów ludowych i ceramiki umieszczono na wystawie szereg kolorowych plansz, ilustrujących rozwarstwienie klasowe wsi rzeszowskiej, jej nędzę w latach przedwojennych, oraz dzieje rewolucyjnych ruchów chłopskich, strajków i starć zbrojnych z policją granatową w latach 1930 do 1939 w powiatach debickim i ławieckim. Wystawa jest masowo zwiedzana przez mieszkańców Czarnocina i okolic.

Nr 8 - prawie luksusowy

Przy ul. Piotrkowskiej 17 trwa prace wykończeniowe przy urządzeniu nowego lokalu dla urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego. Do lokalu tego przeprowadzi się z cianego i niewygodnego, zarówno dla pracowników, jak i klientów, pomieszczenia Urząd Pocztowy nr 8 (Piotrkowska 6).

Nowe pomieszczenie urzędu zajmuje cały parter domu przy ul. Piotrkowskiej 17 i pomysłane jest jako dwie obrysy mie sale z dwoma wejściami. Całkowicie odremontowany lokal będzie posiadał wszystkie działy placówki pocztowo-telekomunikacyjnej.

Otwarcie nowego lokalu nastąpi najdalej 20 czerwca br.

Rowerem z Łowickiego do Łowicza

Związek Samopomocy Chłopskiej z inicjatywy Komitetu do Spraw Turystyki organizuje wycieczki rowerowe chłopów powiatu łowickiego do Łowicza. Gromady, które wykażą się najliczniejszym uczestnictwem, otrzymają nagrody.



Aleksander Benczak

go najbliższych „sasiadów” czeka właśnie Teatr Powszechny. Nie tylko dlatego, by ich powitać z radością, ale także dlatego, by wręczyć im nagrody ufundowane przez dyrekcję Teatru. Wydział Kultury Prez. RN i redakcja „Dziennika Łódzkiego”.

100-tysięczny widz i jego sąsiedzi

Stutysięczny widz zasiadzie wkrótce na widowni Teatru Powszechnego. Ta „jubileuszowa” cyfra mimo woli nastraja do refleksji. A więc niemal 100 tysięcy łodzian obejrzało w tym roku „Intrygę i miłość”, „Ludzi z naszej ulicy”, bajkę „Królowa Śniegu” i „Dożywociu”.

Warto zwrócić uwagę i na tych, którzy 100 tysiącom widzów tych wrażeń dostarczyli — na pracowników teatru. Oto Aleksander Benczak, którego widzimy na zdjęciu, to przodownik pracy. W bieżącym roku występował bowiem we wszystkich wystawianych na scenie „Powszechnego” sztukach. W „Intrydze” gra rolę oficera, w „Ludziach z naszej ulicy” — Macieja Struhara, bierze udział w „Królowej Śniegu” i gra w „Dożywociu” — służącego.

Aleksander Benczak jest przewodniczącym koła ZMP przy teatrze, synem robotnika, przodownika pracy — montera w Pogotowiu Mechanicznym w Warszawie. W teatrze pracuje od września 1951 roku, to znaczy od chwili, gdy ukończył Państwową Wzwyższą Szkołę Aktorską.

Jego i wielu innych aktorów Teatru Powszechnego ogledało już niemal sto tysięcy łodzian.

Odpowiedzi REDAKCJI

Rozżalenia spacerowicze. — Jak nam wyjaśniła Prezydent RN m. Łodzi — żużel jest najważniejszym materiałem do uzyskania na terenie Łodzi. Dlatego też używa się go do zwierzania alelek parkowych.

Marek Kulś. K. P. — W sprawie ocen wierszy prosimy zwrócić się do Koła Młodych przy Związku Literatów Polskich — Łódź ul. Mickiewicza 8.

„Maturzystki”. — Podaliśmy adres Stanisława Królaka Warszawa MDM Klub CWKS Warszawa ul. Łazienkowska.

Władysław Usielski. St. Witkowski. — W Waszych sprawach interweniuje. O wynikach powiadomimy.

JOZEFA KARZEWSKA — Prosimy o podanie dokładnego adresu celem udzielenia listownej odpowiedzi.

STALY CZYTELNIK MO. — Nażyczy zwrócić się do Dyrekcji MHD Artykuły Srebrzywe Łódź Śródmieście ul. Piotrkowska 113.

Reflektorem po ŁODZI Jezioro

Czy jesteście amatorami sportu wodnego? Tak! A więc wybieramy się do mieszkańców osiedla przy ul. Mianowskiego. Zapytacie, co wspólnego ma amator sportów wodnych z tym osiedlem?

Oto! Idąc od ul. Wojńska Polskiego w stronę osiedla napotykamy na niespodziewaną przeszkodę „jezioro”.

Tutaj właśnie zapraszają miłośników wody. A więc robotnicy mieszkający w osiedlu, w jaki sposób przedostają się do tramwaju? Różnie bywa.

— Jeszcze ta woda nie zasypana! Jak przejść?!

— Mój drogi, nie namyślaj się! Czas do pracy! Skacz w wodę! Nie możemy się przecie spóźnić!

— Jak długo będziemy

przeplwać przez jezioro? Jest już czerwiec, w owadziliśmy się tutaj w listopadzie. Ile to miesięcy?

Zapytujemy jak długo jeszcze mieszkańcy osiedla przy ul. Mianowskiego będą musieli pokonywać przeszkodę w postaci jeziora? Teren „nawodniony” jest duży — ma około 80 m kw — w dni suche. W porze deszczowej jezioro przybiera dość gwałtownie, zalewa „chodnik” (bez płyt betonowych) sięga aż pod fundamenty pobliskich domów.

Wydział Komunikacji Prez. RN, musi, nie zwlekając, zlikwidować to bajoro Tego domagają się stanowczo robotnicy, zamieszkujący sąsiednie domy i bloki.

(Zw)



SPORT



Preczyński (Spójnia) rewelacją sezonu

Tego talentu kolarskiego nie wolno zmarnować

Witold Preczyński, młody, bo zaledwie 18 lat liczący kolarz łódzkiej Spójni, który w tegorocznych szosowych mistrzostwach Polski zdobył 10-te miejsce, który to wyczyn traktowany jest przez fachowców jako spora rewelacja, jeździ na rowerze zaledwie od dwu lat. Gdy znalazł się w naszym pokoju redakcyjnym rozpoczął swoje opowiadanie oczywiście od opisu wyścigu na trasie z Bydgoszczy w kierunku Gdyni, lecz to co oświadczył nam w końcowej fazie rozmowy było bardziej rewelacyjne od jego bezsprzecznie wielkiego sukcesu.

— Nikt mnie nie uczył jeździć na rowerze, nie mam żadnego trenera ani instruktora, ba, nawet do łódzkiej „Spójni” nie należy żaden starszy, bardziej rutynowany kolarz ode mnie, który mógłby mi udzielić fachowych rad i wskazań o sposobie prowadzenia treningu, o stylu jazdy itd. To co robię w moich przygotowaniach do wyścigu, czynię na własną rękę! Dostałem rower już używany, nie mam dobrych detek i właśnie na nim wybieram się już za parę dni na II ogólnopolski wyścig dookoła Warmii i Mazur, gdzie zaliczono mnie do reprezentacyjnej drużyny zrzeszenia „Spójnia”.

TAK CHYBA NIE MUSI BYĆ

Opowiadał spokojnie, jakby od niechcenia, uważając, że jest to zjawisko normalne, Preczyński nie ma z tego tytułu pretensji do nikogo. Wiedząc uważa, że tak musi być!

A tak absolutnie być nie powinno. Ten młody kolarz

jest bezsprzecznie wielkim talentem, ma duże możliwości rozwoju i dlatego, jeżeli nie potrafi nim się należycie opiekować młodsze zreszcie, jeżeli pozostawilo go własnemu losowi nie dając mu żadnego nauczyciela ani instruktora, to postąpiło źle i wbrew instrukcjom GKFK.

DWA STARTY I AWANS

Kariera tego młodego kolarza jest naprawdę błyskotliwa. W tym roku zdobył awans do I klasy dwoma wynikami: w Piotrkowie, w wyścigu na otwarcie sezonu województwa łódzkiego, na dystansie 100 km zajmuje I miejsce w czasie 2.45,06, zaś w wyścigu szosowym o mistrzostwo Łodzi jest 5-ty. Dystans 150 km przejechał w czasie 4.08,33. Uzyskawszy te dwa rezultaty kwalifikuje się zgodnie z obowiązującymi przepisami do kl. I i jako piąty reprezentant Łodzi zdobywa prawo startu na mistrzostwach szosowych Polski w Bydgoszczy. Ale o Preczyńskim słyszeliśmy już w zeszłym roku, kiedy po raz pierwszy dał o sobie znać w wyścigu „Dziennika Łódzkiego”. Startując w kategorii kartowiczów, na dystansie 75 km, w konkurencji ogólnopolskiej, był trzeci, uzyskując razem ze zwycięzcą wyścigu Głodziszewskim z Warszawy jednakowy czas.

TŁOK W BYDGOSZCZY

— A jak tam było w Bydgoszczy w pierwszym naszym starcie na mistrzostwach Polskich? — Byłem bardzo speszony gdy znalazłem się na starcie ostrym, wśród 99 najlepszych kolarzy z całego kraju. „Tłok”



był niesamowity. Los wyznaczył mi dalszy numer, toteż gdy ruszyliśmy ostro naprzód,

jechałem prawie z tyłu. Szosa z Bydgoszczy w kierunku Gdyni przez Świecie była doskonała, teren falisty i pagórkowaty, 200-kilometrowy dystans wymagał od zawodników doskonałego przygotowania. Do 20-tego kilometra jedzie zwarta grupa zawodników, po czym tworzy się czołówka z kilkunastu kolarzy, a wśród nich Królak, Kłabiński, Hadaś, Liszkiewicz, Wilczewski, Kapiak i inni.

JAK SIĘ STĄD WYRWAC?

Nim zorientowałem się w sytuacji, uciekinierzy uzyskali kilkaset metrów przewagi — a z olbrzymiej grupy kolarzy nielawo się było przedostać. Z trudem to uczyniłem, pociągając za sobą Świerca, Zdunka, Ulika i Wójcika. Ta nasza piątka bezskutecznie goniła uciekinierów. W międzyczasie z czołówki odpadł Kapiak nie wytrzymując silnego tempa, następnie Łasak i Drażkowski oni też powiększyli naszą grupkę. Za chwilę patrzymy,



jak na szosie Liszkiewicz mozołnie reperuje detkę. Zostawiamy go, lecz nigdy już nie dojdzie on ani naszej grupy, ani czołówki.

SAMOTNA JAZDA

Gubimy z naszej „paczki” Świerca i Zdunka, tak że półmetek minęliśmy w pięciu. Zaraz po tym odstają od nas Kapiak i Drażkowski, a na 30 km przed metą Łasak pozostaje w tyle. Ulik, Wrzesiński i Wójcik wzmacniają tempo, którego nie byłem już w stanie wytrzymać i od 24 kilometra aż do mety jechałem nieco w tyle za nimi — samotnie. Duża zwarta grupa nie mogła mnie dogonić. Wpadłem na metę jako 10-ty.

GRATULACJE

Przedemną z Łodzi był tylko Ulik (7-my). W tym wyścigu pokonałem tak rutynowanych kolarzy jak Nowoczek, Łasaka, Wyględę, Jarząbka i Liszkiewicza.

Wiele osób gratulowało mi tego sukcesu życiowego. Spra-

wiełem wielką niespodziankę, ale uważam, że przy jeszcze silniejszej pracy nad sobą i intensywniejszych treningach stać mnie na lepsze wyniki.

Rzeczywiście, 18-letni Preczyński jak do tej pory jest rewelacją sezonu kolarskiego i uważamy, że przy lepszej opiece nad tym zawodnikiem osiągać on znacznie, już w niedalekiej przyszłości, wiele cennych sukcesów. Jego talentu kolarskiego nikomu nie wolno zmarnować!

Zbigniew Skibiński

Sport w brygadach SP



Młodzież w brygadach SP w Modlinie (woj. warszawskie) posiada dobrze zorganizowane koło sportowe, które liczy kilka sekcji. Junacy zdobywają w sekcjach nowe umiejętności sportowe pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorów.

NA ZDJĘCIU: Członkowie sekcji łuczniczej w czasie zajęć.

O Puchar Polski w koszykówce

Ostatnio rozegrano serię spotkań o puchar Polski w koszykówce męskiej i żeńskiej. Rozgrywkę te zapoczątkowały spotkania na szczeblu centralnym, które wyłoniły zwycięzców tej ma sowej imprezy.

W meczach drużyn męskich spotkania zakończyły się zwycięstwami faworytów. Niespodzianką

było jedynie wyeliminowanie silnego zespołu Spójni (Łódź) przez drużynę Budowlanych (Toruń), która awansowała do I Ligi.

W niedzielę 14 bm. w jednej ósmego finału spotkają się gospodarze na I miejscu:

AZS (Wrocław) — Gwardia (Kraków), AZS (Szczecin) — Kolejarz (Ostrów), repr. Lublin — Gwardia (Opole), OWKS Lublin — Budowlani (Piotrków) lub Ogniwo (Brwinów) — mecz ten będzie powtórzony 11 bm. — Stal (Poznań) — Budowlani (Toruń), Kolejarz (Warszawa) — Spójnia

(Gdańsk), CWKS — Włókniarz (Łódź), AZS (Warszawa) — repr. Rzeszowa.

W dalszym ciągu turnieju spotkają się również zespoły żeńskie: Spójnia (Warszawa) — Gwardia (Poznań), Budowlani (Opole) — Spójnia (Stalino), Spójnia (Gdańsk) — AZS (Warszawa), repr. Wrocławia — Kolejarz (Poznań), Gwardia (Gdańsk) — repr. woj. warszawskiego, Włókniarz (Łódź) — Ogniwo (Toruń), OWKS (Lublin) — AZS Poznań, Kolejarz (Warszawa) — repr. woj. lubelskiego.

Zobowiązania festiwalowe AZS-u

W związku ze zbliżającym się IV Festiwalem Młodzieży w Bukareszcie sportowcy łódzkiego AZS podjęli wiele cennych zobowiązań. M. in. kolarze zobowiązali się wyjechać w czasie wakacji na wieś, aby pomagać w akcji żniwnej. Pływacy Rolofówna, Zychlińska, Fabianowski i Iwaszkiewicz podjęli zobowiązanie pobicia swych rekordów życiowych.

Zarząd Okręgowy AZS postanowił do końca czerwca wykonać plan odznak SPO w 80 proc. i w Łódzkiej 6-1. Wespole zwycięzców wyróżnili się dobrą grą Jedryka i Stoor.

W nadchodzącą niedzielę, o godzinie 16 na boisku GWKS mistrzowska drużyna akademików

Akademicy na boisku piłkarskim

Od 1 do 5 lipca w Krakowie odbędzie się ogólnopolskie mistrzostwo AZS-u. Łódzkie zespoły bardzo intensywnie przygotowują się do tych zawodów.

Niedawno zakończyły się mistrzostwa AZS-u w piłce nożnej. Tytuł akademickiego mistrza Łodzi zdobyła drużyna Wyższej Szkoły Filmowej, gromiąca w decydującym spotkaniu Politechniki Łódzkiej 6-1. Wespole zwycięzców wyróżnili się dobrą grą Jedryka i Stoor.

W nadchodzącą niedzielę, o godzinie 16 na boisku GWKS mistrzowska drużyna akademików

RADIO

CZWARTEK, 11 CZERWCA

6.15 (Ł) „Z gromad naszego województwa”. 6.30 Dziennik. 6.50 Muzyka por. 7.20 i 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 7.40 (Ł) Muzyka. 7.50 Stan pogody. 7.55 Wiadom. por. 8.00 (Ł) Muz. rozr. 11.45 „Głos małej kobiety”. 12.04 Dziennik. 12.15 Muzyka ludowa 12.45 Aud. dla wst. 13.00 (Ł) Koncert opk. rozł. łódzkiej PR pod dyr. H. Debgła. 13.40 Utwory na flet. 14.30 Dla kl. I: „Jak Maciuś pierzem porósł”. 14.30 Dla kl. VI: „Jarosław Dąbrowski”. 14.50 „Swojskie melodie” — gra zespołu harmonistów. 15.10 Fragment powieści pt. „Towarzysz z Dąbrowy”. 15.30 Dla dzieci: „Zabawy i tańce przy głośnie”. 16.00 „Wszelkie nica Radiowa”. „Zarys historii powszechnej” (II). 16.20 (Ł) Aud. dla młod. 16.35 (Ł) Muzyka operetkowa. 17.00 Wiadom. popołud. 17.15 (Ł) Muz. tan. 17.45 (Ł) Młodzieży przed mikrofonem. 18.00 (Ł) Trybuna Radiosłuchacza”. 18.15 (Ł) „Honor znaku fabrycznego” 18.30 „Odpowiedź fall 49”. 18.50 Koncert chóru rozgłośnia wrocławskiej. 19.10 Radio w kurs jez. ros. dla zaawans. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Dla każdego coś miłego”. 21.00 Dziennik. 21.36 Muz. tan. 22.00 „Wszelkie Radiowa”. „Ekonomia polityczna” (II). 22.20 Svmfonie Schuberta”. 22.50 Kwintet na flet, obój, klarnet, fagot i róg. 23.15 Muzyka operowa. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Sytuacja w łódzkiej A-klasie

W łódzkiej A klasie rozegrano ostatnio dwa spotkania, których wyniki były następujące: GWKS — Spójnia 4:0 i Włókniarz — KS Marchewski 3:2.

A oto jak wygląda tabela:

| | | | |
|---------------|----|------|-------|
| Spójnia | 10 | 17:3 | 32:8 |
| GWKS | 8 | 16:0 | 39:7 |
| Włókniarz | 9 | 16:2 | 14:10 |
| KS 9 Maja | 10 | 15:5 | 28:6 |
| Ogniwo | 9 | 12:6 | 32:15 |
| Budowlani | 8 | 8:8 | 20:24 |
| Kolejarz | 10 | 8:12 | 22:26 |
| Widzew | 9 | 8:10 | 16:25 |
| Gwardia | 9 | 6:12 | 15:37 |
| KS Armii Lud. | 10 | 2:18 | 12:47 |
| KS Marchewski | 10 | 2:18 | 5:28 |
| CeTeBe | 10 | 2:18 | 4:33 |

W sobotę o godz. 18 na boisku GWKS odbędzie się ciekawe spotkanie między GWKS-em i Włókniarzem I B.

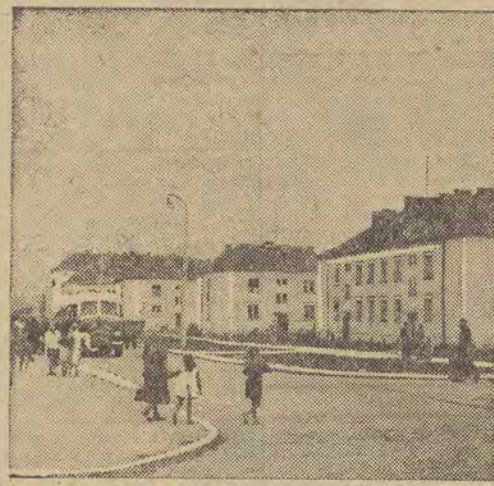
Natomiast w niedzielę rozegra się następujące mecze: Kolejarz I B — Gwardia KS 9 Maja — Budowlani KS Armii Lud. — CeTeBe Widzew — Ogniwo.

Opowieść o Nowej Hutcie

TEKST L. JANKOWSKI

OPRAC. GRAFICZNE J. URBANOWICZ

Odcinek 3



Jest na co patrzeć w tym mieście rozwijającym się w niezwykle szybkim tempie. Co przede wszystkim rzuca się tutaj w oczy — to dużo dzieci i młodzieży. Nowa Huta jest miastem młodych. Wybudowano kilka złobków i przedszkoli. Dzięki temu rodzice mogą spokojnie pracować. Wieczorem, po pracy można usiąść na ławce w parku, czy zielencu i oddychać świeżym powietrzem płynącym od gór Gduby cała zieleni Nowej Huty połączyć w jeden obszar, zajęłyby ona przestrzeń równą 18 ha. na której rośnie około 4.200 niedawno zasadzonych drzew i 3.500 krzewów.



Tam, gdzie stoi legendarny kolec Wandy powstaje olbrzymi park wypoczynkowy, jeden z największych parków w Polsce. Dla krzewienia kultury fizycznej buduje się stadiony i baseny kąpielowe. Już teraz w 7 zrzeszeniach sportowych uprawia sport 3 tys. ludzi — czynnych i aktywnych sportowców.



rozwiązane, że będzie ona młoda ściśle powiązana urbanistyczno-gospodarczo z Krakowem. Cyfry te dają nam obraz wspaniałych założeń budowy miasta socjalistycznego. Miasta, gdzie każdy szczegół, każdy budowany dom, sklep, każdy kawałek skweru i ulicy wzniesiony jest z myślą o człowieku, o stworzeniu mu jak najwygodniejszych warunków życia. pracy i wypoczynku i takich miast w Polsce będzie coraz więcej. Zatrą one pamięć po koszarowych, mokrych terenach, poddaszach i ruderach.